

M A T E R I A Ł Y

Łukasz Kamiński

<https://orcid.org/0000-0002-4845-3004>

Uniwersytet Wrocławski

Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Nieznany raport kardynała Hlonda o pogromie kieleckim*

Abstrakt: Celem artykułu jest krytyczna edycja nieznanego wcześniej, istotnego dokumentu: pierwszego raportu prymasa Polski kard. Augusta Hlonda poświęconego pogromowi kieleckiemu z 4 lipca 1946 r. Odnaleziony on został w udostępnionej badaczom w ostatnich latach dokumentacji pontyfikatu Piusa XII, przechowywanej w Archiwum Historycznym Sekretariatu Stanu – Sekcja ds. Stosunków z Państwami i Organizacjami Międzynarodowymi. Inne dokumenty zachowane w tym archiwum (oraz Apostolskim Archiwum Watykańskim) pozwalają umieścić ten dokument (jak również znany już wcześniej drugi raport Hlonda) w kontekście interwencji podejmowanych w Watykanie przez osoby prywatne, organizacje żydowskie oraz amerykańską i brytyjską dyplomację.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, Stolica Apostolska, Żydzi, pogrom kielecki, komunizm, dyplomacja.

Abstract: The objective of this article is to critically edit a previously unknown, important document: the first report by Cardinal August Hlond, Primate of Poland, devoted to the Kielce pogrom of 4 July 1946. It was found in the documentation of the pontificate of Pius XII, made available to researchers in recent years, stored in the Historical Archives of the Secretariat of State – Section for Relations with States and International Organisations. Other documents preserved in this archive (and in the Vatican Apostolic Archives) allow this document (as well as Hlond's second report, already known previously) to be placed in the context of interventions undertaken in the Vatican by private individuals, Jewish organisations and American and British diplomats.

Keywords: Catholic Church, Holy See, Jews, Kielce Pogrom, communism, diplomacy.

* Tekst powstał w ramach projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr 2017/25/B/HS3/00406).

Ponad dwadzieścia lat temu Jan Żaryn opublikował napisany w listopadzie 1946 r. list prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, który wyjaśniał wstrzeźmiwą reakcję polskiego Kościoła na pogrom kielecki i niechęć do zabierania publicznie głosu w tej sprawie. W pierwszych zdaniach tego listu pada stwierdzenie: „pozwalam sobie uzupełnić poprzedni raport na ten temat, dodając kilka uwag, przekazanych mi przez Jego Ekscelencję Biskupa Kieleckiego”¹. Wzmianka o wysłaniu do Watykanu dwóch raportów na ten temat znalazła się również w biografii Hlonda autorstwa Jerzego Pietrzaka. Według tego autora pierwszym był wspomniany raport z 27 listopada 1946 r., niemniej opisana przez niego treść drugiego raportu ewidentnie odnosi się do dokumentu opublikowanego w całości przez Żaryna². Z dużym prawdopodobieństwem można więc stwierdzić, że pierwszy dokument poświęcony kwestii pogromu autorstwa prymasa Hlonda nie zachował się w polskich archiwach kościelnych, ewentualnie pozostaje niedostępny nawet dla historyków cieszących się największym zaufaniem.

W marcu 2020 r. watykańskie archiwa z okresu pontyfikatu Piusa XII zostały otwarte dla badaczy. Okres pandemii nie sprzyjał ich eksploracji, przez długi czas utrzymywano m.in. ograniczenie liczby miejsc w czytelnich. Początkowo uwaga wielu historyków, dziennikarzy i opinii publicznej koncentrowała się na budzącym największe emocje stosunku papieża do Żydów i Zagłady. Udostępnione archiwalia pozwalają jednak na badanie wielu innych zagadnień związanych z okresem II wojny światowej i pierwszą dekadą powojenną. W jednej z jednostek archiwalnych przechowywanych w Archiwum Historycznym Sekretariatu Stanu Sekcji ds. Stosunków z Państwami i Organizacjami Międzynarodowymi znajdują się oryginały obu listów kard. Hlonda wraz z dodatkową dokumentacją rzucającą światło na okoliczności ich napisania. Pewne uzupełniające materiały można odnaleźć w Apostolskim Archiwum Watykańskim, szczególnie istotne są w tym wypadku materiały z nuncjatury w Londynie.

Wspomniana jednostka wchodzi w skład serii „Polonia” (cz. I, lata 1938–1949) stanowiącej część podzespołu „Extracta” (wyciągi) w zespole akt z okresu pontyfikatu Piusa XII³. Poświęcona jest ona sytuacji politycznej w Polsce w latach 1946–1947, znaczną jej część wypełniają dokumenty związane z pogromem kieleckim. Są wśród nich materiały prasowe (w tym doniesienia agencyjne oraz tłumaczenia artykułów⁴), materiały nadsyłane z ambasady RP

¹ J. Żaryn, *Podróż po archiwach kościelnych (1944–1989)*, „Polska 1944/45–1989” 2003, t. VI, s. 273.

² J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, Poznań 2009, t. 2, s. 860–861.

³ Archivio Storico della Segreteria di Stato – Sezione per i Rapporti con gli Stati e le Organizzazioni Internazionali (dalej: ASRS), Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari (dalej: AA.EE.SS.), Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276.

⁴ W tym głośnego tekstu Stefani Skwarczyńskiej opublikowanego w „Tygodniku Powszechnym” z 11 VIII 1946 r. Został on jednak przekazany dopiero w październiku za pośrednictwem

przy Stolicy Apostolskiej, stosunkowo liczna korespondencja oraz wspomniane raporty kard. Hlonda wraz załącznikami.

Analizowana dokumentacja wskazuje, że pierwsze listy i telegramy odnoszące się do pogromu kieleckiego zaczęły napływać do Watykanu w połowie lipca 1946 r. Z ich treści wynika, że powodem były opublikowane w prasie, głównie amerykańskiej, relacje ze spotkania grupy dziennikarzy z prymasem Hlondem (zob. niżej). Co istotne, na kilku z nich znajdują się dopiski wskazujące, że zapoznał się z nimi Pius XII (np. „Visto dal SPadre”, „Visto SP”). Korespondencja napływała zarówno od osób prywatnych, jak i organizacji. Przykładem tej pierwszej może być list podpisany przez Leona H. Goldricha z Filadelfii w imieniu własnym oraz żony. Odebrali oni wypowiedź kard. Hlonda (podaną przez Associated Press) jako:

1. Usprawiedliwianie morderstwa rzekomo wynikającego z konfliktu politycznego.
2. Przyjęcie hitlerowskiej techniki obwiniania ofiar politycznie inspirowanego antysemickiego zdżyczenia odpowiedzialnością za takie bestialstwo.
3. Domniemaną sympatię uwag kardynała Hlonda dla zdemoralizowanego myślenia i okrutnego emocjonalizmu leżącego u podstaw antysemickiej przemocy we współczesnej Polsce.

Autorzy listu wskazywali że brak reakcji Kościoła i Watykanu na wypowiedzi kard. Hlonda oznaczać będzie ich milczącą akceptację⁵.

15 lipca pismo do Piusa XII wystosował Joseph M. Proskauer, prezes Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego (American Jewish Committee, AJC). List został przekazany za pośrednictwem Myrona C. Tylera, wieloletniego ambasadora USA przy Stolicy Apostolskiej⁶. Pismo rozpoczyna się od odwołania do spotkania z przyszłym papieżem, które miało miejsce „około dekadę temu” w Inisfadzie, podnowojorskiej rezydencji Genevieve Brady, wdowy po biznesmenie i filantropie Nicholasie F. Bradym. Ponieważ kard. Pacelli odwiedził USA w 1936 r., należy przypuszczać, że spotkanie odbyło się właśnie wówczas. Jako pozostali uczestnicy rozmowy wymienieni są biskup pomocniczy diecezji bostońskiej Francis J. Spellman (przyszły arcybiskup Nowego Jorku i kardynał) oraz admirał Lewis Strauss, również działacz AJC. Zdaniem Proskauera Pacelli miał wówczas wyrazić „głębokie zaniepokojenie zachowaniem dobrobytu Żydów w Polsce”.

Odnosnie do wypowiedzi prymasa Hlonda Proskauer dostrzegł, że „odrzucała ona antysemityzm i potępiła morderstwa”, jednocześnie jednak przypisała

nuncjatury w Paryżu przez mieszkającego w Polsce francuskiego dominikanina Piusa Pelletiera (ibidem, k. 242–245).

⁵ Ibidem, Mr. and Ms. L.H. Goldich do Piusa XII, 12 VII 1946, k. 248.

⁶ W liście do ambasadora Taylora prezes Proskauer pisał, że „ostatnie wydarzenia w Polsce poruszyły nas wszystkich w Ameryce” i wywołały „wielkie zaniepokojenie” w AJC. Wskazywał również, że AJC zwrócił się do prezydenta Trumana o interwencję u papieża. Treść pisma do ambasadora została także przekazana Sekretariatowi Stanu; ibidem, J.M. Proskauer do M.C. Taylora, 15 VII 1946, k. 258.

częściową odpowiedzialność za pogrom obecności Żydów w rządzie, który narzuca Polakom niepożądany przez nich system. Prezes AJC apelował do papieża, by wskazał polskim wiernym, że „nie można akceptować mordów popełnianych w imię sprzeciwu wobec jakiś członków rządu i terroryzować całej grupy z uwagi na polityczne zaangażowanie jednostek, działających wyłącznie na własną odpowiedzialność, że sprzeciwia się to wszelkim zasadom człowieczeństwa i religii”⁷.

8 sierpnia 1946 r. pismo Proskauera wysłane zostało do delegata apostolskiego w Waszyngtonie abp. Amleta Giovanniego Cicognanego. Z listu przewodniego dowiadujemy się, że dokument został dostarczony do rąk własnych papieża. Delegata proszono o przekazanie prezesowi AJC nader ogólnikowej odpowiedzi, podkreślającej stałą troskę Stolicy Apostolskiej o wszystkich cierpiących i uciśnionych „bez względu na ich rasę, narodowość czy religię” oraz pomoc okazaną Żydom „podczas prześladowań, których niedawno doświadczyli”⁸.

Telegramy wzywające Piusa XII do reakcji wystosował m.in. Herbert S. Goldstein, prezes Związku Ortodoksów (Orthodox Union) oraz kierownictwo związku żydowskich weteranów wojennych w USA⁹. Szczególną uwagę zwraca przesłany w formie telegramu apel Józefa Tenenbauma, prezesa Amerykańskiej i Światowej Federacji Żydów Polskich. Odwoływał się on do własnego spotkania z prymasem Hlondem w czerwcu 1946 r.¹⁰, podczas którego prosił „o wydanie listu pasterskiego przeciwko terrorowi antysemitkiemu w Polsce. Zamiast tego, po strasliwym pogromie w Kielcach, jego eminencja próbował usprawiedliwić pogromy, zaprzeczając, że były one aktami terroru rasowego i oświadczył, że obecność Żydów w polskim rządzie była przyczyną rozlewu krwi, całkowicie lekceważąc niebezpieczne moralne konsekwencje potępiania całego narodu za postawę pojedynczych jednostek”. Co ciekawe, Tenenbaum podobnie jak Proskauer przytoczył cytaty z audycji Radia Watykan z 1943 r., przy czym obaj przypisali go Piusowi XII: „Ten, kto czyni rozróżnienie między Żydami a innymi ludźmi, jest niewierny Bogu i pozostaje w konflikcie z Bożymi przykazaniami”. Tenenbaum apelował do papieża o interwencję u Hlonda i całego polskiego kleru, aby przyczynił się do powstrzymania „antysemitkiemu okrucieństwa w Polsce”¹¹.

⁷ Ibidem, J.M. Proskauer do Piusa XII, 15 VII 1946, k. 261.

⁸ Ibidem, D. Tardini (?) do A.G. Cicognanego, 8 VIII 1946, k. 254–254v. Autor projektu listu (Romolo Carboni) dołączył do niego notatkę, wskazując, że delegatura w Waszyngtonie zwykle udziela odpowiedzi Żydom za pośrednictwem kurii nowojorskiej, a „Bezpośrednia odpowiedź Stolicy Apostolskiej mogłaby zyskać duży rozgłos i zostać źle wykorzystana. A tego rodzaju supliki mogą się w przyszłości mnożyć”.

⁹ Ibidem, Telegramma, 30 VII 1946, k. 263–264; ibidem, 18 VII 1946, k. 266–268.

¹⁰ Zapis z tego spotkania w: J. Tokarska-Bakir, *Logika uniku. O protokole audiencji Josepha Tenenbauma u prymasa Augusta Hlonda 3 czerwca 1946 r.*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 14, s. 484–486.

¹¹ ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, Telegramma, bd., k. 270–278.

Słowa protestu i apele płynęły głównie ze Stanów Zjednoczonych, w zachowanych materiałach odnaleziono jedynie jeden protest nadesłany z innego państwa. 5 sierpnia 1946 r. delegat apostolski w Wielkiej Brytanii abp William Godfrey przesłał podsekretarzowi stanu Domenicu Tardiniemu list, który po osobistym spotkaniu otrzymał od Alexandra L. Eastermana, sekretarza politycznego Światowego Kongresu Żydów (World Jewish Congress, WJC). Zwracał on uwagę na „poczucie głębokiego oburzenia”, jakie wśród Żydów wywołało oświadczenie Hlonda, sugerujące, iż przyczyną pogromu było zaangażowanie osób pochodzenia żydowskiego w polskich władzach. Prosił on również o pozyskanie, za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej, pełnego tekstu oświadczenia Hlonda. W szczególności WJC zależało na wyjaśnieniu, czy prymas Polski rzeczywiście odniósł się „do prawdziwych lub nie opowieści o rytualnym mordowaniu chrześcijańskich dzieci”. Easterman wskazywał również na „nieszcześliwe skutki” publikacji takich oświadczeń i konieczność reakcji „tak szybko jak to możliwe”. Przesyłając kopię pisma, Godfrey wskazywał, że prasa angielska w niektórych wypadkach „insynuuje, że kardynał chciał usprawiedliwić wydarzenia w Kielcach, obwiniając Żydów za ich postawę polityczną”¹².

W takich okolicznościach do Watykanu trafiło obszerne opracowanie autorstwa kard. Augusta Hlonda „Żydzi w Polsce i wydarzenia w Kielcach”, datowane 9 sierpnia 1946 r. Dokument sporządzony jest w języku włoskim. Nic nie wskazuje, by stanowił on odpowiedź na jakikolwiek monit z Watykanu, sam prymas w piśmie przewodnim odwołuje się do informacji prasowych przytaczających opisany powyżej telegram Tenenbauma¹³. Formułuje też w nim generalną ocenę pogromu i jego genezy:

Spieszę przedstawić Waszej Ekscelencji raport na temat wspomnianych wydarzeń. Ich geneza jest tajemnicza, a przebieg tragiczny. Nie jest to rasizm, ale specyficzne zjawisko, z drugiej zaś strony nie można zaprzeczyć, że zbyt natarczywe zachowanie się Żydów, wojujących komunistów w Polsce, wywołuje tu poważny niepokój wewnętrzny. Do tego dochodzi niestety napływ Żydów rosyjskich, których rząd polski przyjmuje w liczbie półtora miliona. Stanowią oni prawdziwe pierwsze i bardzo czynne ośrodki komunizmu w Polsce, z poważnym niebezpieczeństwem dla ducha i spokoju wewnętrznego Rzeczypospolitej.

Wraz z raportem Hlond przesłał sześć innych tekstów, głównie listów biskupów do papieża. Mamy więc do czynienia ze standardową przesyłką, wysłaną zapewne za pośrednictwem którejś z zaprzyjaźnionych ambasad w Warszawie¹⁴. Kontekstem dla przesłanego raportu jest posiedzenie Komisji

¹² Ibidem, A.L. Easterman do W. Godfreya, 24 VII 1946, k. 353; ibidem, W. Godfrey do D. Tardiniego, 5 VIII 1946, k. 352.

¹³ Zob. np. „Robotnik”, 12 VII 1946, nr 190, s. 1.

¹⁴ ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, A. Hlond do D. Tardiniego, 10 VIII 1946, k. 372–372v.

Główniej Episkopatu z 7 sierpnia 1946 r. Omawiano wówczas m.in. kwestię ewentualnego wydania odezwy w związku z pogromem kieleckim. Zdecydowano się nie ogłaszać takiego dokumentu. Niestety, w zachowanym protokole nie przedstawiono dyskusji przed podjęciem decyzji¹⁵.

Warto przyrzeć się przedstawionemu w publikowanym poniżej dokumencie rozumowaniu prymasa oraz kontekstom niektórych jego stwierdzeń¹⁶. Obszerny fragment, poświęcony rzekomym głębokim wpływom żydowskim w powojennej Polsce, odzwierciedla powszechne przekonanie społeczeństwa w tamtym czasie¹⁷. Jednocześnie próba jego konkretyzacji poprzez podanie przykładowych nazwisk ukazuje problem z weryfikacją tego przekonania – dwie z pięciu osób możliwych do jednoznacznej identyfikacji miały w rzeczywistości polskie korzenie. Nie podważa to faktu proporcjonalnej nadreprezentacji osób pochodzenia żydowskiego w elitach władzy, jest ona jednak mniejsza niż wynika to z opisu Hlonda. Mirosław Szumiło ustalił, iż w gronie I sekretarzy komitetów wojewódzkich PPR w latach 1945–1948 Żydzi stanowili 18%, w ścisłym kierownictwie partii – 33%, a wśród kierowników wydziałów KC PPR aż 48%. Tak wysoki odsetek był pochodną składu narodowościowego Komunistycznej Partii Polski, a to jej działacze stanowili w pierwszym okresie najbardziej zaufane kadry¹⁸. Dotyczy to również aparatu bezpieczeństwa, w którym nadreprezentacja jest jeszcze silniejsza. Według ustaleń Krzysztofa Szwagrzyka osoby pochodzenia żydowskiego w latach 1944–1954 stanowiły 37,1% członków kierownictwa MBP i 20,5% w gronie szefów i zastępców szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa. Na niższych stanowiskach kierowniczych w WUBP odsetek ten był wyraźnie niższy¹⁹. Krótki opis działalności aparatu bezpieczeństwa („Praktykuje się tam okrucieństwa i potworności. Potajemnie morduje się tam porządnych obywateli”) całkowicie odpowiada rzeczywistości.

¹⁵ J. Żaryn, *Prymas August Hlond wobec pogrom kieleckiego*, „Zaranie Śląskie” 2015, nr 2, s. 51, 59.

¹⁶ Za pomoc w analizie dokumentu oraz udostępnienie materiałów z własnych badań dziękuję prof. Bożenie Szaynok.

¹⁷ Por. Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 24–25, 47, 51. Warto odnotować, że w kontekście pogromu kieleckiego do Sekretariatu Stanu jeszcze w lipcu wpłynęła także informacja o rozmowie we Włoszech nuncjusza Francesca Borgonginiego Duki z ambasadorem RP w Rzymie Stanisławem Kotem, który – w kontekście wypowiedzi Hlonda – również wskazywał na znaczny udział Żydów w rządzie, szczególnie w aparacie bezpieczeństwa i mediach; ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, Dal rapporto n. 15005, del. 23 luglio 1946, di Mons. Borgongini Duca, 23 VII 1947, k. 302.

¹⁸ M. Szumiło, *I sekretarze Komitetów Wojewódzkich PPR (1944–1948) – portret zbiorowy*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. XLV, nr 4, s. 46–47; idem, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948)*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, t. CXXI, nr 2, s. 297.

¹⁹ K. Szwagrzyk, *Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość?*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 11, s. 42.

Żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości nie ma natomiast kwestia rzekomej masowej imigracji „rosyjskich Żydów” do Polski. Jak się wydaje, jest to zniekształcone odbicie „repatriacji” polskich Żydów ze Związku Sowieckiego, z największym natężeniem w pierwszej połowie 1946 r. (ok. 136 tys. osób). Najlichniesza grupa osiedlona została, zgodnie z informacjami podanymi przez Hlonda, na Dolnym Śląsku (ponad 86 tys.)²⁰. Prawdziwa jest również informacja o powszechnej tendencji Żydów do wyjazdu z Polski. W pierwszych powojennych latach trwała *Bricha* („ucieczka”) – emigracja nielegalna, ale przez pewien czas tolerowana przez władze. Główny szlak ucieczek prowadził przez Czechosłowację, do czerwca 1946 r. wyjechało w ten sposób ponad 51 tys. osób, po pogromie kieleckim liczba ta wzrosła – do lutego 1947 r. było to już ponad 70 tys.²¹

Szczególnej refleksji wymaga akapit rozpoczynający się od zdania „Wraz z nasilaniem się transportów rosyjskich Żydów w różnych miastach zaczęto odnotowywać tajemnicze zaginięcia dzieci chrześcijańskich”. Pogłoski o porwaniu dzieci przez Żydów odnotowywano już w 1945 r., stały się one źródłem przemocy wobec Żydów w Rzeszowie i Krakowie²². W popularnych interpretacjach obok dawnego wątku mordu rytualnego pojawiła się także jego „nowoczesna” wersja – wykorzystania krwi dzieci do transfuzji dla wycieńczonych Żydów. Nie sposób w chwili obecnej odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście wiosną 1946 r. takie plotki narastały. Być może odpowiedzi sugerują pojawiające się w prasie (wbrew twierdzeniom prymasa) artykuły dementujące takie pogłoski. Podobnie jak w wypadku publikowanego raportu kard. Hlonda, w wielu odnotowanych źródłowo reakcjach na pogrom kielecki odwoływano się właśnie do przekonania o powszechności zjawiska zaginionych dzieci²³. Informacja o rzekomym zaginięciu w Kielcach trojga dzieci nie pojawia się w innych źródłach.

Opis samego pogromu, a zwłaszcza prób interwencji duchownych zgodny jest ze źródłami proveniencji kościelnej²⁴. Informacja o rzekomych słowach rosyjskiego dowódcy garnizonu nie pojawia się w innych źródłach²⁵. Sprzeczne

²⁰ J. Misztal, *Osadnictwo Żydów polskich repatriowanych ze Związku Radzieckiego na ziemiach zachodnich i północnych*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2, s. 168–172, 175.

²¹ M. Semczyszyn, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski 1944–1947 – kontekst międzynarodowy*, „Dzieje Najnowsze” 2018, t. L, nr 1, s. 114–115.

²² M. Zaremba, *Mit mordu rytualnego w powojennej Polsce. Archeologia i hipotezy*, „Kultura i Społeczeństwo” 2007, nr 2, s. 94–109.

²³ Idem, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Kraków 2012, s. 604–606, 611–615.

²⁴ Chodzi przede wszystkim o relację ks. Romana Zelka (zachowaną tylko w postaci kserokopii) oraz pismo do wojewody z 5 VII 1946 r. (Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta Kurialne ogólne, Korespondencja z wojewodą 1935–1953, OW-2/1, k. 124). Za udostępnienie kopii tych dokumentów dziękuję prof. Bożenie Szaynok.

²⁵ Jedynym zidentyfikowanym sowieckim oficerem w randze pułkownika obecnym 4 VII 1946 r. w Kielcach (w tym według jednego dokumentu – na miejscu pogromu) był nieznany dotychczas z imienia doradca miejscowego WUBP Szpilewoj (R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Tłum na ulicy planty – wokół niewyjaśnionych okoliczności genezy i przebiegu pogromu*

z ustalonymi faktami jest stwierdzenie, że żaden z przedstawicieli władz nie udał się na miejsce pogromu. W różnych momentach obecni byli (poza niższej rangi dowódcami wojska i milicji) szef WUBP mjr Władysław Sobczyński, wojskowy komendant miasta mjr Stanisław Markiewicz, dowódca 2. WDP płk Stanisław Kupsza, wicestarosta kielecki prokurator Jan Wrzeszcz²⁶. Jak się wydaje, opis wydarzeń stanowi odzwierciedlenie informacji i opinii uzyskanych przez prymasa Hlonda podczas jego dwukrotnej osobistej wizyty w Kielcach (9 i 10 lipca), wspomnianej w dalszej części dokumentu i potwierdzonej w innych źródłach. Pierwszego dnia kardynał rozmawiał z ks. Janem Danilewiczem i biskupem pomocniczym Franciszkiem Sonikiem (bp Czesław Kaczmarek przebywał poza Kielcami). Drugiego dnia w rozmowie uczestniczył także niedawny więzień NKWD biskup łucki Adolf Szelażek. 9 lipca po południu Hlond spotkał się z metropolitą krakowskim kard. Adamem Sapiehą, zapewne ta rozmowa także znacząco wpłynęła na postawę prymasa wobec pogromu, przede wszystkim w kwestii interpretacji wydarzeń. Podczas pobytu w Kielcach lub później kard. Hlond otrzymał od ks. Danilewicza opis wydarzeń w formie pisemnej²⁷.

Sporządzony przez ks. Danilewicza opis okoliczności związanych z próbą wydania odezwy wspólnej z przedstawicielami władz oraz ostatecznej publikacji osobnego dokumentu jest precyzyjny, niewątpliwie oparty na bezpośredniej relacji kieleckiego kanonika.

Zgodnie z opisem Hlonda komunistyczna propaganda oskarżała o zorganizowanie pogromu bliżej niesprecyzowane struktury podziemia, „czynniki reakcyjne” czy „andersowców”²⁸. Propaganda ta miała także swój wymiar antykościelny – episkopatowi zarzucano brak reakcji na pogrom, domagano się również wyraźnego potępienia antysemityzmu i sprawców antyżydowskiej przemocy. Kampanię zaostrzyło stanowisko prymasa przekazane amerykańskim korespondentom (zob. niżej), które odczytywano także jako „jawny atak na obóz demokratyczny”. Oskarżenia te powielala nie tylko prasa krajowa, pojawiły się one także w moskiewskiej „Prawdzie”, w opublikowanym w niej

Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 roku, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, Warszawa 2008, s. 122). Prawdopodobnie był to urodzony w 1913 r. Jakow Iwanowicz Szpilewoj, funkcjonariusz NKWD od 1937 r., przed objęciem funkcji doradcy WUBP w Kielcach, szef grupy operacyjnej „Smiersz” w Polsce, w 1946 r. dwukrotnie odznaczony – Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, przeniesiony na funkcję doradcy WUBP w Krakowie, w latach 1948–1951 doradca jednego z departamentów w MBP, 1951–1953 służył na terenie Litewskiej, a 1953–1955 Ukraińskiej SSR, w 1955 zwolniony ze służby, w 2001 r. awansowany na stopień generalski; *Как сложились судьбы руководителей правоохранительных органов Кельце, присутствовавших при погроме*, <https://www.kommersant.ru/doc/4887208>; https://newfavorite.net/wkh_24.htm (dostęp: 21 XII 2024).

²⁶ B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992, s. 45–52.

²⁷ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Acta Hlondiana, III/XI, Kronika, 9 VII 1946, k. 65; 10 VII 1946, k. 66. Za udostępnienie kopii dziękuję prof. Bożenie Szaynok.

²⁸ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Pogrom w Kielcach – podziemie w roli oskarżonego*, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 28–31.

tekście głównym negatywnym bohaterem był jednak Stanisław Mikołajczyk. W prasie przedrukowywano także krytyczne głosy z prasy światowej, zwłaszcza amerykańskiej²⁹. Wzmiankowany w raporcie wstrzymany przez cenzurę artykuł Stanisława Grabskiego został ostatecznie opublikowany w 33 numerze „Tygodnika Warszawskiego”.

Wątek ten był obecny także podczas pogrzebu, wspomniany w raporcie rabin Dawid Kahane mówił:

Istnieje jedna kategoria ludzi, jeden stan w Polsce, który mógłby temu zaradzić [...]. Stan duchowny, oficjalne czynniki Kościoła katolickiego w Polsce [...]. Kapłani ludu polskiego! Inteligencjo polska! Ludu polski! Czy możecie z czystym sumieniem po odejściu stąd mówić „nasze ręce nie przelały tej niewinnej krwi, nasze oczy tego nie widziały”. Coście wy zrobili od czasu uzyskania niepodległości celem uświadomienia mas społeczeństwa zatrutego 5-letnim jadem hitleryzmu? Biskupi polscy, gdzie wasz list pasterski w tej sprawie? Czyżby nie były wam znane encykliki papieskie wyraźnie zadające kłam wszelkim bredniom o mordzie rytualnym? Czyżby przykazanie „Nie zabijaj” nie dotyczyło Żydów? Zwracamy się do was w obliczu tej nowej tragedii, aby nasze ważkie i pełne dostojeństwa słowa skruszyły skamieniałe serca³⁰.

Prymas Hlond jeden akapit poświęcił opisowi pierwszego procesu uczestników pogromu, w wyniku którego dziewięciu z dwunastu oskarżonych skazano na karę śmierci³¹. Źródłem informacji mogli być księża obserwujący przebieg rozpraw³². W materiałach późniejszego procesu bp. Czesława Kaczmarka pojawia się wzmianka, że na prośbę prymasa w procesie uczestniczył adwokat z Warszawy nazwiskiem Weber lub Wolter, który miał przekazać Hlondowi obszerny raport³³. Wbrew twierdzeniom Hlonda sędziowie (Marian Bartoń, Stanisław Baraniuk, Antoni Łukasik) nie byli pochodzenia żydowskiego, wszyscy ukończyli za to prawo w II RP, wszyscy trzej zasłynęli również dużą liczbą kar śmierci orzeczonych w sprawach politycznych. To samo można powiedzieć o głównym oskarżycielu (Czesław Szpadrowski).

Zgodnie z zapisem Hlonda, inicjatorem jego spotkania z amerykańskimi dziennikarzami był ambasador USA w Polsce Arthur Bliss-Lane³⁴. Zgodnie

²⁹ „Prawda”, 14 VII 1946, nr 166, s. 4; „Trybuna Robotnicza”, 16 VII 1946, nr 193, s. 1; „Trybuna Robotnicza”, 17 VII 1946, nr 194, s. 2; „Trybuna Robotnicza”, 19 VII 1946, nr 196, s. 4; „Trybuna Robotnicza”, 24 VII 1946, nr 200, s. 4.

³⁰ Cyt. za: B. Szaynok, op. cit., s. 72.

³¹ Szerszy opis: ibidem, s. 74–84.

³² „Dziennik Powszechny”, 13 VII 1946, nr 190, s. 3.

³³ AIPN, 0330/233/1, Kaczmarek Czesław i inni, Streszczenie [dyrektora departamentu śledczego MBP, płk. J. Różańskiego] danych wewnętrznych w sprawie p-ko Kaczmarkowi i inn., 22 XI 1951 r., k. 153. Za udostępnienie kopii dziękuję prof. Bożenie Szaynok.

³⁴ Raport ambasadora USA w Warszawie Arthura Bliss-Lane’a do Departamentu Stanu USA w sprawie rozmowy z prymasem Augustem Hlondem, 9 VII 1946, w: *Wokół pogromu...*, t. 1, s. 166. Warto zwrócić uwagę, że już podczas tego spotkania prymas zaprezentował kluczową tezę swojego późniejszego oświadczenia: potępił przemoc „jako pogwałcenie prawa Bożego i tym samym niewybaczalną”, jednocześnie jednak uznał za stosowne wyrazić

z treścią publikowanego raportu planowane spotkanie było impulsem dla decyzji prymasa o wyjeździe do Kielc, by na miejscu zapoznać się z przebiegiem wydarzeń. Do spotkania doszło 11 lipca³⁵. Ku zaskoczeniu kard. Hlonda (który spodziewał się kilku osób) uczestniczyło w nim osiemnastu korespondentów, głównie amerykańskich, dwóch francuskich i jeden z Wielkiej Brytanii. W kronice czynności prymasa znalazł się charakterystyczny zapissek „przeważnie Żydzi”³⁶. Hlond odczytał im przygotowane pięciopunktowe oświadczenie. W pierwszym punkcie stwierdził iż „Kościół katolicki [...] potępia wszelkie mordy. [...] bez względu na to, przez kogo są popełniane i bez względu na to, czy popełniane są na Polakach czy Żydach”. W drugim stwierdzał, że „nieszczęsnym i ubolewania godnym wypadków kieleckich [...] nie można przypisać rasizmowi”, gdyż „wyrosły one na podłożu całkiem odmiennym”. Trzeci punkt odnosił się do działań kieleckiego kleru, prymas wspominał odezwę wydaną przez kurie, działaniom duchownych przypisując główną zasługę w uspokojeniu nastrojów. Największe kontrowersje wzbudził czwarty punkt oświadczenia. Kardynał Hlond zwrócił w nim uwagę na pomoc udzielaną Żydom przez Polaków w czasie okupacji, a następnie obwinił tych pierwszych za pogorszenie wzajemnych relacji: „za to w wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność Żydzi, stojący w Polsce na przodujących stanowiskach w życiu państwowym, a dążący do narzucenia form ustrojowych, których ogromna większość narodu nie chce”. Wskazał ponadto, że w rezultacie trwającej walki politycznej ginie znacznie więcej Polaków niż Żydów. Słowa te, przytaczane przez dużą część światowej prasy³⁷, zostały powszechnie odebrane jako obwinianie ofiar o przyczynienie się do wywołania pogromu. Sam prymas później wskazywał, że usiłował „wyjaśnić, a nie usprawiedliwić wypadki kieleckie”³⁸. Piąty punkt zawierał deklarację osobistego pozytywnego stosunku do Żydów, prymas przypomniał pomoc, jakiej im udzielał w czasie wojny i wyrażał nadzieję, że „sprawa żydowska” znajdzie „swe właściwe załatwienie” w powojennym świecie³⁹. Odpowiadając na pytanie o prośby organizacji żydowskich o wydanie proklamacji potępiającej antysemicką przemoc, Hlond odparł, że do tej pory nie widział przesłanek do wydania takiego apelu, ale jest skłonny sprawę tę rozważyć ponownie⁴⁰.

przekonanie, że „Żydzi, angażując się w działalność policji bezpieczeństwa i prace na rzecz komunizmu w Polsce, działają wbrew interesom państwa polskiego i życzeniom Polaków”.

³⁵ W dokumencie pojawia się błędna data 12 lipca.

³⁶ J. Pietrzak, op. cit., s. 853.

³⁷ W prasie amerykańskiej – dostępnej w serwisie newspapers.com – do końca lipca 1946 r. ukazało się ponad 400 wzmianek o wypowiedzi Hlonda, w dużej części opatrzonych negatywnymi komentarzami.

³⁸ J. Żaryn, *Prymas August Hlond wobec pogromu kieleckiego*, „Zaranie Śląskie” 2015, nr 2, s. 54.

³⁹ B. Szaynok, op. cit. s. 116–117.

⁴⁰ „New York Times”, 12 VII 1946, s. 8.

Ostatni akapit publikowanego dokumentu odnosi się do faktu podpisania przez częstochowskiego ordynariusza bp. Teodora Kubinę wspólnej odezwy z przedstawicielami lokalnych władz. Zawierała ona między innymi słowa „Nic absolutnie nie usprawiedliwia zasługującej na gniew Boga i ludzi zbrodni kieleckiej, której tła i przyczyny poszukiwać należy w zbrodniczym fanatyzmie i nieusprawiedliwionej ciemnocie”. W sposób jednoznaczny wskazywano, że „twierdzenia o istnieniu mordów rytualnych są kłamstwem”, żaden Polak nie został skrzywdzony przez Żydów „dla celów religijnych i rytualnych”, a sygnatariuszom odezwy nie są znane przypadki porywania dzieci chrześcijańskich. Biskup Kubina podpisał również kolejną podobną odezwę, wystąpił z przemówieniem na spotkaniu inteligencji częstochowskiej, nakazał księżom z ambon nawoływać do spokoju i dementować pogłoski o mordzie rytualnym, a sam zabrał głos 7 lipca podczas nabożeństwa w klasztorze jasnogórskim⁴¹. Postawa ta kontrastowała z interpretacją wydarzeń przedstawioną przez prymasa i część episkopatu, powodując wyraźne dystansowanie się od częstochowskiego ordynariusza. Krytykowano jego podpis pod drugą odezwą, mającą w dużo większym stopniu polityczny charakter i wykorzystaną przez komunistyczną propagandę.

Do raportu załączone zostały cztery dokumenty (również tłumaczone na język włoski): dwie odezwy kurii kieleckiej podpisane przez kanclerza kurii kieleckiej ks. Piotra Dudźca, oświadczenie kard. Augusta Hlonda przedstawione zagranicznym korespondentom oraz pierwsza odezwa podpisana przez bp. Teodora Kubinę z przedstawicielami lokalnych władz. Wszystkie te dokumenty były już publikowane. Fakt otrzymania raportu oraz zapoznania się z nim przez Piusa XII potwierdzono pismem do kard. Hlonda wysłanym 31 sierpnia 1946 r.⁴²

Pierwszym śladem wejścia przesłanych przez kard. Hlonda informacji w obieg jest szyfrogram przesłany z Watykanu do Londynu 23 sierpnia 1946 r. relacjonujący rozmowę brytyjskiego posła i ministra pełnomocnego Francisa D'Arcy Osborne'a z niewymienionym z nazwiska podsekretarzem stanu, najprawdopodobniej Tardinim. Ten ostatni użył argumentów z pisma Hlonda (komentując kwestię reakcji episkopatu na antysemityzm): w Polsce wojnę przetrwało 60 tys. Żydów, ze Związku Sowieckiego przybyło ostatnio prawie pół miliona „zbolszewizowanych Żydów”, Żydzi zajmują wiele ważnych stanowisk, co nastawia Polaków wrogo wobec nich⁴³.

⁴¹ J. Związek, *Odezwy biskupa częstochowskiego dra Teodora Kubiny po pogromie kieleckim*, w: *Żydzi częstochowanie – Współistnienie, Holocaust, Pamięć*, red. J. Mizgalski, Częstochowa 2006, s. 176–178; C.K. Szymański, R. Stefaniak, *Zygmunt Rolat Honorowy Obywatel Miasta Częstochowy*, Częstochowa 2016, s. 155.

⁴² ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, D. Tardini (?) do A. Hlonda, 31 VIII 1946, k. 390.

⁴³ A.J. Kochavi, *The Catholic Church and antisemitism in Poland following World War II as reflected in British diplomatic documents*, „Gal-Ed” 1989, t. XI, s. 121.

Na podstawie raportu Hlonda w Watykanie sporządzono opis wydarzeń w Kielcach do procesu włącznie (zachowując fragmenty genezy z wersji prymasa, pomijając wątek propagandy, spotkanie z korespondentami i kwestię oświadczenia Kubiny). 4 września tekst ten wraz z treścią oświadczenia Hlonda dla korespondentów oraz jednym z oświadczeń kurii kieleckiej został przesłany do delegatury apostolskiej w Londynie. W liście przewodnim Domenico Tardini zasugerował, że dokumenty można przekazać prasie katolickiej, a sam opis „bolesnych wydarzeń” uznał za „dokładny i obiektywny”, nie napisał jednak wprost, że pochodzi on od prymasa Polski. Fakt przekazania informacji osobom zainteresowanym i prasie delegat Godfrey potwierdził 18 września⁴⁴.

Ten sam opis wydarzeń przekazano także 9 września Osborne’owi, który po przetłumaczeniu wysłał go 12 września do szefa Foreign Office Ernesta Bevina. Ta wersja dokumentu została już w 1989 r. opublikowana przez izraelskiego historyka Arie’ha J. Kochawiego, który jednak błędnie go zinterpretował, uznając za oficjalne stanowisko Watykanu w sprawie pogromu kieleckiego⁴⁵.

Aktywność Osborne’a⁴⁶ związana była z podejmowanymi przez brytyjskiego ambasadora w Polsce Victora Cavendish-Bentincka próbami przekonania polskich biskupów do konieczności wydania odezwy potępiającej antysemityzm. Najwyraźniej podjął te działania po wspomnianym wyżej posiedzeniu episkopatu z 7 sierpnia. Skutkiem jego starań była wspomniana rozmowa Osborne’a z Tardinim, sam Cavendish-Bentinck pod koniec sierpnia próbował spotkać się z kard. Adamem Sapiehą. Udało mu się jednak spotkać tylko z jednym z biskupów pomocniczych, a także z katowickim biskupem pomocniczym Juliuszem Bieńkiem. Obaj sprzeciwili się propozycji wydania takiej odezwy, a bp Bieńek zszokował ambasadora stwierdzeniem o istnieniu

⁴⁴ Archivio Apostolico Vaticano, Archivio della Nunziatura Apostolica in Gran Bretagna, b. 14, fasc. 29, D. Tardini do W. Godfrey’a, 4 IX 1946, k. 138; ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, Godfrey do Tardiniego, 18 IX 1946, k. 365. Co ciekawe, do nuncjatury w Waszyngtonie wysłano pełny tekst raportu z podaniem autorstwa, zalecając jedynie, by przed przekazaniem prasie „w swej roztropności” Cicognani usunął fragmenty „niewłaściwe do opublikowania” i nie ujawniał autora; ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, D. Tardini do A.G. Cicognanego, 30 VIII 1946, k. 354.

⁴⁵ A.J. Kochavi, *The Catholic Church...*, s. 125–128; idem, *Polscy biskupi, Watykan i Żydzi polscy w czasie przejmowania władzy przez komunistów na podstawie brytyjskich raportów dyplomatycznych*, „Zagłada Żydów” 2009, nr 5, s. 158–161.

⁴⁶ Działania pod wpływem wieści o pogromie kieleckim podjął także ówczesny ambasador Francji przy Stolicy Apostolskiej Jacques Maritain. Skontaktował się on z Giovannim Battistą Montinim (wówczas podsekretarzem stanu, przyszłym papieżem Pawłem VI) i zachęcony przez niego, przedstawił opracowanie wskazujące na potrzebę potępienia antysemityzmu przez papieża. Działania te nie przyniosły jednak efektu; R.F. Crane, „Heart-Rending Ambivalence”: Jacques Maritain and the Complexity of Postwar Catholic Philosemitism, „Studies in Christian-Jewish Relations” 2011, t. VI, s. 8–9.

rzekomych dowodów, iż Henrykowi Błaszczykowi rzeczywiście utoczono krew. W tej sytuacji Cavendish-Bentinckowi pozostało jedynie prosić o interwencję Watykanu, co uczynił w szyfrogramie wysłanym do Foreign Office 29 sierpnia 1946 r. Treść jego pisma Osborne przekazał do Sekretariatu Stanu 7 września, na dokumencie znajduje się dopisek najprawdopodobniej wskazujący na to, że Pius XII widział go 12 września. Cavendish-Bentinck opisał postawę biskupów obawiających się, że potępienie antysemityzmu osłabi wpływ Kościoła, uznając je za wymówkę i dodając „Obawiam się, że polski kler jest z gruntu antysemicki”. Ambasador zamierzał przed kolejnym posiedzeniem episkopatu (zaplanowanym na 5 września) podjąć próbę przekonania prymasa Hlonda, jednocześnie prosząc o wspomnianą interwencję: „Jestem pewien, że wszelkie nakazy, które mogą dotrzeć ze Stolicy Apostolskiej, mówiące, że antysemityzm powinien być potępiony, pomogą zrównoważyć wrodzone odczucia polskich biskupów”. Pismo kończyła polemika z wcześniej przekazanymi danymi pochodzącymi od Hlonda dotyczącymi liczby Żydów przesiedlonych ze Związku Sowieckiego, Cavendish-Bentinck uważał bowiem, że nie było ich więcej niż 60 tys., ponadto wskazywał, iż chodzi o polskich obywateli zamieszkałych „na wschód od linii Curzona”⁴⁷.

Wysiłki brytyjskiego ambasadora nie przyniosły rezultatu, podobnie jak wcześniejsze apele organizacji żydowskich czy Ligi Walki z Rasizmem. Obok prymasa Hlonda i opisanych powyżej dwóch biskupów negatywnie do takiego pomysłu odniosło się jeszcze co najmniej trzech innych hierarchów: Czesław Kaczmarek, Stanisław Łukomski i Stefan Wyszyński. Co więcej, w komunikacie z posiedzenia Episkopatu Polski (8–10 IX 1946) otwarcie skrytykowano Teodora Kubinę, apelując do biskupów, by „powstrzymali się od zajmowania indywidualnie stanowiska wobec wszystkich bez wyjątku zdarzeń w kraju i nie stwarzali sytuacji, jak po wypadkach kieleckich [...], że ordynariusz jednej z diecezji współuczestniczy w wydaniu odezw, których treść i intencję inni ordynariusze diecezji uznali za niemożliwe do przyjęcia z zasadniczych założeń myślowych i kanonicznych Kościoła katolickiego”⁴⁸.

Według autora anonimowej notatki z 16 września sprawa prośby Osborne’a o interwencję została zamknięta wraz ze wspomnianym wyżej przekazaniem mu opisu wydarzeń w Kielcach. Dokument kończyły słowa „nie ma nic [więcej] do zrobienia”. Tymczasem 4 października 1946 r. Franklin C. Gowen, asystent ambasadora Taylora, przesłał Domenicowi Tardinemu list wystosowany 13 września do Piusa XII przez rabina Philipa S. Bernsteina, wieloletniego doradcę dowódców wojsk amerykańskich w Europie ds. żydowskich. Odwołując się do spotkania z papieżem z dnia 11 września, Bernstein pisał: „Będę szczególnie i dozgonnie wdzięczny za zaoferowaną

⁴⁷ Ibidem, s. 157–158; ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, F. D’Arcy Osborne do D. Tardiniego (?), 7 IX 1946, k. 240; ibidem, Most confidential, [29 VIII 1946], k. 241.

⁴⁸ J. Żaryn, *Prymas...*, s. 51.

pomoc w odniesieniu do łagodzenia antysemityzmu w Polsce i tymczasowego osiedlania się we Włoszech osób, które przed nim uciekają⁴⁹.

Powyższy list stanowi jedyny uchwytny źródłowo kontekst pisma, jakie Domenico Tardini wystosował do prymasa Augusta Hlonda 22 października 1946 r. Po zwróceniu uwagi na brak informacji o przebiegu wrześniowej konferencji episkopatu ówczesny podsekretarz stanu przypomniał szeroki oddźwięk („nieuzasadnione reperkusje”) pogromu kieleckiego w prasie światowej. Następnie zasugerował konieczność jednoznacznego zabrania głosu przez polskich biskupów:

Prosta rzeczywistość faktów, jeśli jest znana w swojej prawdziwej formie, powinna wystarczyć, aby rozwiać wszelkie oskarżenia. Mając jednak na uwadze tę psychologiczną atmosferę, może nie byłoby niewłaściwe, gdyby Episkopat, mając taką możliwość, potwierdził publicznie⁵⁰ to, co zostało już wielokrotnie powiedziane przez tego czy innego Biskupa, a mianowicie, że Kościół katolicki potępia i potępia przemoc, a tym bardziej zabójstwa, niezależnie od tego, przez kogo i przeciwko komu są popełniane⁵¹.

23 listopada 1946 r. kard. Hlond rozpoczął miesięczny pobyt w Rzymie. Prawdopodobnie od razu przystąpił do sporządzenia odpowiedzi na październikowe wezwanie, być może wpływ na jej treść miało też spotkanie z Tardinim 26 listopada. Dokument nosi datę 27 listopada i stanowi odpowiedź na „sugestię Stolicy Apostolskiej, wzywającą Episkopat polski do okazania za pośrednictwem jawnego i publicznego aktu swojej dezaprobaty wobec wydarzeń, które miały miejsce 1 [4] lipca ubiegłego roku w Kielcach, skierowanych przeciwko Żydom rosyjskim”. Powołując się na raport biskupa Kaczmarka⁵², prymas jednoznacznie wskazał, że pogrom był prowokacją przygotowaną przez UB, wpisującą się w szerszy plan, którego celem było umożliwienie masowej emigracji Żydów z Europy Wschodniej. Presję na potępienie przez episkopat pogromu interpretował jako mającą na celu „poróżnienie narodu z Kościołem, co ułatwiłoby penetrację bolszewizmu”. Odmowa publicznego zabrania głosu była stanowcza, Hlond posunął się wręcz do przerzucenia odpowiedzialności na Watykan:

⁴⁹ ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, Notatka, 16 IX 1946, k. 239; ibidem, F.C. Gowen do D. Tardiniego, 4 X 1946, k. 236; ibidem, Ph.S. Bernstein do Piusa XII, 13 IX 1946, k. 237. Prawdopodobnie spotkanie Bernsteina z papieżem było powodem przesłania mu kopii skróconej wersji pierwszego raportu kard. Hlonda; ibidem, Tardini do Gowena, 13 IX 1946, k. 340.

⁵⁰ W roboczej wersji tekstu mowa była o opublikowaniu dokumentu.

⁵¹ ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, D. Tardini do A. Hlonda, 22 X 1946, k. 235–235v.

⁵² Raport biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka przekazany ambasadorowi USA w Warszawie Arthurowi Bliss Lane'owi, w: *Wokół pogromu...*, t. 1, s. 185–201.

Jeżeli jednak Stolica Apostolska, dla powodów, o których nie wiemy, zdecyduje ponowić swoją sugestię wydania wspólnego potępienia wydarzeń kieleckich przez Biskupów, pragnąłbym pokornie prosić, by akt ten mógł uzyskać także przekonujące wytłumaczenie powodów jego wydania, bez którego nie byłoby możliwe wyjaśnienie wiernym, dlaczego po pół roku wraca się ciągle do tych wydarzeń⁵³.

W kolejnych dniach doszło do spotkania Tardiniego z Hlondem. Polski kardynał przedstawił wówczas ustnie swoją opinię na temat wydarzeń. Ostatecznie ustalono, że deklaracja episkopatu nie musi przybierać formy pisemnej. Tardini doprecyzował, że takie oświadczenie w perspektywie Watykanu miało stanowić odpowiedź na oskarżenia polskiego episkopatu podnoszone w krajach anglosaskich. Ustalenia potwierdził pismem do Hlonda wysłanym 11 grudnia 1946 r.⁵⁴

Podobnie jak w wypadku pierwszego raportu, także listopadowy dokument w wersji skróconej przesłano na przełomie roku 1946 i 1947 do nuncjatury w Waszyngtonie i delegatury w Londynie, przekazano go także Osborne'owi. Nuncjusz Amleto Giovanni Cicognani otrzymane informacje przekazał „w ścisłej tajemnicy” kardynałom Edwardowi Mooneyowi, Francisowi Spellmanowi i Samuelowi Stritchowi, a kopię dokumentu – ks. Howardowi J. Carrollowi, sekretarzowi generalnemu National Catholic Welfare Council, z zastrzeżeniem, że nie powinien on trafić do serwisów informacyjnych, lecz powinien zostać „rozważnie wykorzystany”, gdy pojawi się stosowna okazja⁵⁵.

* * *

Prezentowany poniżej w przekładzie na język polski dokument oraz niezamieszczone załączniki zostały napisane w języku włoskim. Język jest poprawny, aczkolwiek w kilku miejscach autorowi brakowało słów i tworzył neologizmy. Dokument opublikowano w całości z zaznaczeniem ewentualnych wątpliwości.

⁵³ J. Żaryn, *Podróż po archiwach kościelnych...*, s. 273–276. Oryginał dokumentu: ASRS, AA.EE.SS, Pio XII, parte I, Polonia, Pos. 276, k. 227–233.

⁵⁴ Ibidem, D. Tardini do A. Hlonda, 11 XII 1946, k. 226.

⁵⁵ Ibidem, W. Godfrey do D. Tardiniego, 31 I 1947, k. 224; ibidem, A.G. Cicognani do Tardiniego, 7 II 1947, k. 225; ibidem, D. Tardini do A.G. Cicognaniego, 29 XII 1946, k. 327; *Comincia a farsi...* [wyciąg z raportu A. Hlonda], k. 328–329; ibidem, [Notatka], 11 XII 1947, k. 332; ibidem, D. Tardini do F. D'Arcy Osborne'a, 4 I 1947, k. 334; AAV, Arch. Nunz. Gran Bretagna, b. 14, fasc. 29, D. Tardini do W. Godfrey'a, 4 I 1947, k. 172.

Żydzi w Polsce i wydarzenia w Kielcach

Po przerażających rzeziach Żydów dokonanych przez hitlerowców w Polsce zostało około 60 tysięcy Żydów, podczas gdy w 1939 roku było ich ponad trzy i pół miliona. Z tych 60 tysięcy niemal wszyscy zostali uratowani przez Polaków, którzy czynili to z narażeniem własnego życia.

Jednak część polskich Żydów schroniła się w 1939 roku w Rosji, gdzie w czasie wojny przeszła solidną formację komunistyczną, specjalizując się w różnych gałęziach bolszewizacji. Kiedy w 1945 roku formował się obecny rząd polski, ci Żydzi, powracający do Polski z Armią Czerwoną, zajęli w ministerstwach i innych instytucjach rządowych ważne stanowiska oraz pozycje kierownicze w liczbie przekraczającej wszelkie proporcje między polskimi i żydowskimi mieszkańcami kraju. Z wyjątkiem Ministerstwa Rolnictwa, gdzie Mikołajczyk wciąż jest niemalże panem, wszystkie inne ministerstwa i urzędy są albo zarządzane przez ministrów lub przywódców żydowskich, albo są faktycznie kontrolowane przez wszechmocne postaci żydowskie.

W rękach Żydów znajduje się cała prasa partii rządzących, oficjalna agencja prasowa PAP oraz rządowa cenzura wszystkiego, co jest drukowane lub kopiowane za pomocą takich urządzeń, jak Roneo¹.

Doszło do tego, że nawet w sprawach dotyczących Kościoła decyzje leżą w rękach Żydów. Jeśli ktoś chce założyć periodyk katolicki lub zwykły organ oficjalny Kurii Biskupiej, to arbitrem w tej sprawie jest Żyd. Żydzi bardzo surowo cenzurują periodyki katolickie, eliminując najżywsze i najistotniejsze myśli. Żydzi decydują, czy szkoła katolicka może zostać otwarta lub ponownie otwarta, czy ma prawo do reklamy [?]. Komisja szkolna Episkopatu jest zobowiązana negocjować z pewną Żydówką programy nauczania religii w szkołach. Żydzi decydują, czy zakonnice katolickie mogą otworzyć sierociniec, czy gminy mogą tam umieścić sieroty, czy kapłan może nieść pociechę religijną więźniom, czy należy przyznać dotację rządową na odbudowę zniszczonych kościołów itd. Żydzi decydują, czy kapłan uchodźca może powrócić do Polski. Żyd przyznaje lub odmawia wydania paszportów zakonnikom chcącym wyjechać za granicę na kapitułę generalną.

Naród jest zmęczony tym koszmarem ze strony zbolszewizowanego Żyda, który – często ukryty pod pięknymi polskimi nazwiskami, takimi jak Wolski²,

¹ Roneo Ltd. – brytyjska firma, od 1907 r. produkująca popularne powielacze.

² Władysław Wolski, właśc. Antoni Jan Piwowarczyk (1901–1976) – działacz komunistyczny; członek SDKPiL, KPRP, KPP, PPR i PZPR. W l. 1944–1950 poseł do KRN i na Sejm, 1945–1949 wiceminister, a 1949–1950 minister administracji publicznej. Na przełomie kwietnia i maja 1950 r. usunięty z pełnionych funkcji i wydalony z PZPR.

Modzelewski³, Różański⁴, Zabłudowski⁵, Sawicki⁶, Kamińska⁷ itp. – jest w naszym kraju nie tylko w awangardzie komunizmu, ale także jego wojującym działaczem.

Naród szczególnie odczuwa ciężar tajnej policji politycznej („Urzędu Bezpieczeństwa” lub w skrócie UB), która ma władzę nad życiem i wolnością każdego obywatela. Jej kierownictwo zostało niemal całkowicie powierzone Żydom, którzy często nadużywają siły. Wszystkie więzienia, nawet [areszty?] sądowe, są w rękach UB. Praktykuje się tam okrucieństwa i potworności. Potajemnie morduje się tam porządnych obywateli.

Ponadto w lutym tego roku zaczęli tu przybywać Żydzi rosyjscy, Żydzi, którzy od pokoleń żyli w Rosji, więc nawet nie mówią po polsku. Teraz są masowo przesiedlani do Polski w liczbie około miliona czterystu tysięcy osób. To groźna inwazja, ponieważ ci ludzie przybywają tu z mentalnością i wynaturzeniami bolszewizmu. Dominuje wśród nich całkowicie skomunizowany i ateistyczny element – zacięci komuniści, wrogowie każdej religii, a szczególnie wrogo nastawieni do katolicyzmu. Są tam wprawdzie grupy wierzące i wierne talmudycznym praktykom, ale liczni są również zdegenerowani, ponurzy osobnicy, kryminaliści zdolni do wszelkich zbrodni. Do tej pory przybyło ich ponad 450 tysięcy, a codziennie docierają nowe transporty. Osiedlają się we wszystkich miastach i miasteczkach, nie na wsi. Szczególnie silne ośrodki tworzą się, jak się wydaje, zgodnie z wolą Rosji, na wybrzeżu w okolicy portów w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, a także w niektórych okręgach Dolnego Śląska.

Część tych biednych tułaczy już przedostała się do Czechosłowacji, do strefy rosyjskiej okupacji w Niemczech, a nawet do Francji i Włoch. Ogólnie rzecz biorąc, nie widać u nich tendencji do osiedlenia się na stałe w Polsce;

³ Zygmunt Modzelewski (1900–1954) – działacz komunistyczny; członek SDKPiL, KPRP, KPF, PPR i PZPR; w l. 1945–1954 członek KC PPR/PZPR, 1947–1951 minister spraw zagranicznych.

⁴ Józef Różański, właśc. Józef Goldberg (1907–1981) – działacz komunistyczny, funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa; członek KPP, PPR i PZPR; w l. 1947–1952 poseł na sejm, od 1944 w resorcie bezpieczeństwa, 1947–1954 dyrektor Departamentu Śledczego MBP; w 1954 r. aresztowany, w 1955 skazany na 5 lat więzienia, po rewizji wyroku w 1957 r. skazany na 15 lat więzienia, ułaskawiony w 1964 r.

⁵ Tadeusz Zabłudowski, właśc. Dawid Zabłudowski (1907–1981) – działacz komunistyczny; członek KPP, PPR i PZPR; w l. 1946–1948 szef Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, 1951–1953 dyrektor PWN.

⁶ Nie wiadomo, o którą osobę chodzi.

⁷ Maria Kamińska, właśc. Maria Franciszka Eiger (1897–1983) – działaczka komunistyczna; członkini KPRP, KPP, PPR i PZPR; w l. 1945–1947 II sekretarz KW PPR w Poznaniu, w l. 1947–1948 dyrektorka Departamentu Szkolenia MBP, w l. 1949–1952 redaktor naczelna „Gromady”, w l. 1952–1953 wiceminister państwowych gospodarstw rolnych, a w l. 1954–1956 wiceprezes Związku Samopomocy Chłopskiej.

raczej udają się do Francji, Ameryki i Palestyny, czym zdaje się przynajmniej częściowo rozczarowują bolszewików, którzy widzą w tej żydowskiej masie element moralnego i politycznego rozkładu Polski.

Wraz z nasilaniem się transportów rosyjskich Żydów w różnych miastach zaczęto odnotowywać tajemnicze zaginięcia dzieci chrześcijańskich. Były one zgłaszane Milicji Obywatelskiej (zwykłej policji, podporządkowanej UB), a na prośbę rodziców ogłaszane również z ambon. W niektórych miastach wywołało to szczególne zaniepokojenie. Rodziny nigdy nie doczekały się żadnej satysfakcjonującej reakcji władz. Gazety miały zakaz podejmowania tego tematu. Nie odnaleziono ani jednego zaginionego dziecka.

Także w biskupim mieście Kielce, będącym siedzibą województwa kieleckiego, od marca do lipca tego roku w tajemniczy sposób zaginęło troje dzieci, których poszukiwania nie przyniosły rezultatu, mimo że sprawa była nagłaśniana z ambony w katedrze. Ludność była tym bardziej zirytowana, że władze cywilne bagatelizowały sprawę. Milczące podejrzenia kierowały się w stronę dużego budynku, udostępnionego przez rząd Żydom rosyjskim, znajdującego się przy ulicy Planty.

To właśnie na tym tle rozegrały się w Kielcach godne ubolewania wydarzenia, których tragiczny przebieg pokrótce streszczamy poniżej.

1 lipca zaginął dziewięcioletni Henryk Błaszczyk, syn robotnika pracującego w zakładach metalowych. Rodzina zawiadomiła policję i prowadziła poszukiwania na własną rękę, nie znajdując jednak zaginionego. Mieszkańcy miasta byli mocno poruszeni. Władze cywilne wydawały się nie interesować się sprawą.

Rankiem 4 lipca chłopiec wrócił do domu blady, wyczerpany, ze śladami po nakłuciach żył na rękach. Opowiedział rodzicom, że 1 lipca podszedł do niego Żyd, który zaproponował mu zanieśenie paczki, za co miał dostać wynagrodzenie. Poszli razem do ośrodka żydowskiego, gdzie Żyd podał mu coś do picia, po czym chłopiec stracił przytomność i nie wiedział, co się dalej działo. Obudził się dopiero rankiem 4 lipca, myśląc, że jest 2 lipca. Obudził się w nieznannej piwnicy, z której nie mógł się wydostać, bo drzwi były zamknięte od zewnątrz, a okienko było zbyt wysoko. Kiedy później usłyszał dzieci bawiące się w pobliżu tego okienka, zdołał przyciągnąć ich uwagę i to one otworzyły mu drzwi. Byli to żydowscy chłopcy.

Ojciec, który miał iść do pracy w fabryce silników, natychmiast wysłał żonę na milicję, aby poinformowała o sprawie, a sam udał się pośpiesznie do fabryki. Kiedy opowiedział tam o zdarzeniu, robotnicy przerwali pracę i ruszyli w kierunku centrum żydowskiego.

Tymczasem do ośrodka żydowskiego dotarł oficer Milicji Obywatelskiej z grupą milicjantów. Zastali zamkniętą bramę. Na wezwanie do otwarcia Żydzi odpowiedzieli wyzwiskami. Milicjanci siłą otworzyli bramę, ale zostali zaatakowani strzałami z pistoletów. Oficer MO zginął, a kilku milicjantów zostało rannych. Wtedy milicja przystąpiła do zbrojnego szturm na budynek. Doszło

do prawdziwej bitwy między milicjantami a Żydami, którzy okazali się dobrze uzbrojeni. Rzucali nawet granaty ręczne, które spowodowały ofiary wśród milicjantów. Wydaje się, że około dwudziestu Żydów zginęło od kul i bagnatów milicji. Reszta próbowała uciec, ale wpadli w ręce robotników i pospólstwa, którzy masakrowali ich na ulicach. Na miejsce przybyło wojsko, zamknęło drogi dojazdowe i ostatecznie solidaryzowało się z milicją oraz ludnością. Przybył dowódca garnizonu⁸, rosyjski pułkownik, który po stwierdzeniu rzezi, powiedział: „Bijecie Żydów? W porządku. Jeśli wam to pasuje, bijcie ich”. I odszedł.

Tragedia rozpoczęła się po godzinie 10. Około godziny 11 został o niej powiadomiony proboszcz katedry⁹, który udał się na miejsce, ale przy Plantach został zawrócony przez kordon wojskowy, który nie przepuszczał już nikogo.

Około godziny 14, gdy kordon wojskowy został zniesiony, na miejsce udało się pięciu księży, znaleźli tam jedynie ciała milicjantów i Żydów oraz małe grupki ludzi, którym doradzili powrót do domów.

W mieście mają siedziby wojewoda (zarządzający regionem) i wicewojewoda, starosta (zarządzający powiatem), burmistrz, prezes sądu, prokurator i wreszcie UB z żydowskim komendantem¹⁰. Żadna z tych osób zajmujących oficjalne i odpowiedzialne stanowiska nie udała się na miejsce wydarzeń ani nie próbowała się tam udać, pozostawiając smutne wydarzenia własnemu biegowi. Dopiero pod wieczór, a więc kilka godzin po zdarzeniach, UB podjęło działania, dokonując wielu aresztowań wśród mieszkańców.

Ilu Żydów zabito? Ilu żołnierzy poniosło śmierć w walce z Żydami? Władze nie mówią i nie pozwalają pisać o walce milicjantów z Żydami ani o milicjantach, którzy padli jej ofiarą. Zamiast tego podają, że zginęło 43 Żydów, ale są w stanie podać tylko 11 nazwisk. Liczba rannych Żydów jest w raportach rządowych określana na ponad 50. Przedstawia się to tak, jakby wszyscy zabici Żydzi zostali zamordowani przez plebs.

5 lipca wojewoda zwrócił się do ks. kanonika Danilewicza¹¹, przedstawiciela Kurii Biskupiej (abp Kaczmarek był nieobecny, gdyż odbywał kurację poza diecezją), o przygotowanie wspólnej odezwy do ludności, która miałaby być opatrzona podpisami wojewody, ks. kanonika, innych władz cywilnych

⁸ Dowódcą kieleckiego garnizonu był mjr Stanisław Markiewicz, dowódcą stacjonującej w mieście 2. Warszawskiej Dywizji Piechoty – płk Stanisław Kupsza, dowódcą Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego – płk Włodzimierz Dembowski. Tylko ten ostatni był oficerem sowieckim, jednakże żadne ze znanych źródeł nie wspomina o jego obecności na miejscu pogromu; T. Banaszek, *Garnizon Kielce w latach 1945–1950*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2011, t. III, s. 238, 240, idem, *Udział 7. Pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Kielcach w ochronie obiektów przemysłu zbrojeniowego (1949–1956)*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2016, t. VIII, s. 120.

⁹ Ks. Roman Zelek (1893–1975) – w l. 1944–1965 administrator, następnie proboszcz parafii katedralnej pw. Wniebowzięcia NMP, w l. 1952–1955 więziony.

¹⁰ Władysław Sobczyński był narodowości polskiej.

¹¹ Ks. Jan Danielewicz (1895–1965) – w l. 1938–1951 skarbnik kurii diecezjalnej w Kielcach, w l. 1951–1955 więziony.

i przedstawiciele ludności. Wojewoda zaakceptował wersję zredagowaną przez kanonika, ale apel nie został opublikowany przez władze, które zamiast tego wywiesiły na murach proklamację głoszącą, że „słudzy szlachty dokonali rzezi synów demokracji”. Przygnębiające wrażenie.

6 lipca ten sam kan. Danilewicz wydał własną odezwę, w której nawoływał wiernych do spokoju i porządku oraz potępił krwawe wydarzenia. Odezwa ta została odczytana w kieleckich kościołach parafialnych w niedzielę 7 lipca. Później ten sam kanonik napisał kolejną, zredagowaną z większym naciskiem, odezwę, którą odczytano we wszystkich parafiach diecezji w niedzielę 14 lipca. Załączam tłumaczenie tych dokumentów. – Ostatecznie to duchowieństwo, i tylko duchowieństwo w najbardziej niebezpiecznych dniach, a mianowicie od 5 do 10 lipca, zdołało uspokoić ludność, która była niezwykle wzburzona, a także, jak się wydaje, perfidnie podburzana przez złowrogich prowokatorów z UB. Wyglądało to tak, jakby pewne tajemne siły chciały wykorzystać chorobliwy klimat tamtych godzin, aby popchnąć obywateli do ataku na urzędy państwowe, a tym samym spowodować nowy, przerażający rozlew krwi.

Tymczasem rząd i UB wykorzystwały wszelkie środki, aby zmienić genezę i charakter faktów. Prasa nie ustawała w krzewieniu legendy, jakoby kieleccy Żydzi byli ofiarami rasizmu, który – jak twierdzą – pozostał w Polsce jako smutna spuścizna po hitlerowskiej okupacji. Legenda ta głosi, że młody Błaszczyk został kupiony i przeszkolony przez partyzantów, a następnie w porozumieniu z nimi potajemnie uciekł od rodziców i wyjechał do wuja, mieszkającego 25 kilometrów od Kielc. W dniu uzgodnionym z partyzantami, 4 lipca po cichu wrócił do domu i wyrecytował rodzicom lekcję, której nauczył się od partyzantów. W ten sposób podobno wprowadził w błąd swoją rodzinę, milicję i ludność, wywołując zamieszki. Aby uniemożliwić sprawdzenie tej legendy, już 4 lipca uwięziono ojca i matkę chłopca, jego samego oraz całą rodzinę jego wuja. Nie wiadomo, gdzie są przetrzymywani.

Natychmiast wszczęto przyspieszony proces. Rząd szybko przydzielił sprawę sądowi wojennemu. Dwunastu oskarżonych. Trzech sędziów, wszyscy trzech Żydzi. Trzech prokuratorów, z których dwóch było Żydami. Adwokat wyznaczonym przez sąd nie wolno było rozmawiać z oskarżonymi ani zapoznawać się z aktami, chyba że w pośpiechu i tylko podczas rozprawy. Przewodniczący sądu od początku wykluczył wszelkie wzmianki o przyczynach i psychologicznych aspektach wydarzeń. Sprawcy nie mogli wskazywać świadków obrony, a prokuratorzy powoływali do składania zeznań świadków oskarżenia. Sprawców pytano tylko, czy bili Żydów, czy nie. Adwokaci nie mogli zadawać pytań ani sprawcom, ani świadkom oskarżenia. Kilku oskarżonym udało się powiedzieć, że byli okropnie maltretowani w więzieniu. Adwokaci mieli prawo jedynie do krótkiej końcowej mowy obronnej ograniczonej do samego materialnego faktu masakry. Dziewięciu oskarżonych zostało skazanych na śmierć i szybko straconych przez rozstrzelanie; trzech oskarżonych zostało skazanych na długoletnie kary więzienia.

Zapowiedziano kolejne serie procesów przeciwko innym grupom obywateli. – Wszyscy Żydzi zostali ewakuowani z Kielc.

Podczas pochówku Żydów (i milicjantów pochowanych jako ofiary żydowskie) warszawski rabin Kahane¹², który wystąpił w mundurze pułkownika, wygłosił przemówienie obrażające Ojca Świętego, biskupów i duchowieństwo katolickie.

Prasa rządowa szalała. Pisano tylko o rasizmie. Domagano się ode mnie i całego Episkopatu bezwarunkowego i bezlitosnego potępienia wydarzeń, podczas gdy biskupi stali na stanowisku, że jest to wydarzenie lokalne, które zostało dostatecznie potępione i napiętnowane przez kurie kielecką. Jedynie najdosłowniejszy biskup częstochowski, wprowadzony w błąd przez miejscowe władze, podpisał z nimi manifest, co bardzo nie spodobało się narodowi. Nieliczne istniejące czasopisma katolickie należycie potępiły występki, ale nie były w stanie przedstawić własnych spostrzeżeń na temat jego przyczyn i okoliczności.

W dniu 8 lipca przyszedł do mnie ambasador Stanów Zjednoczonych i poinformował mnie, że na nieszczęście przebywało w tym czasie w Polsce 18 amerykańskich korespondentów, w większości Żydów, dla których wydarzenia kieleckie były najbardziej sensacyjnym wydarzeniem w ich życiu. Bez względu na relacje Żydów mogłyby wywołać w Stanach Zjednoczonych fatalne wrażenie na temat Polski i spowodować zmniejszenie darów dla narodu polskiego, a wpływowe stowarzyszenia żydowskie mogłyby nawet skłonić rząd Stanów Zjednoczonych do interwencji u rządu polskiego, co oznaczałoby międzynarodową klęskę moralną. Poprosił mnie, bym przyjął delegację tych korespondentów i powiedział im kilka słów o moralnym aspekcie wydarzeń w Kielcach, aby stworzyć mentalną dywersję dla wyolbrzymionych artykułów korespondentów żydowskich. Ponieważ miałem do czynienia z przyjacielem Polski, który oddał mi też cenne przysługi, obiecałem przyjąć delegację trzech korespondentów w dniu 11 lipca. Aby się jednak upewnić, 9 lipca pojechałem samochodem do Kielc, by zbadać fakty na miejscu. Następnie udałem się do Krakowa, gdzie z jego eminencją kard. Sapiehą uzgodniłem nie konkretne słowa, lecz treść uwag przeznaczonych dla korespondentów. 10 lipca, wracając z Krakowa, zatrzymałem się ponownie w Kielcach w celu uzupełnienia informacji.

Amerykańscy korespondenci przyszli do mnie dopiero 12 lipca – nie trzech, ale wszyscy 18. Przekazałem im swoje obserwacje, które załączam w tłumaczeniu, prosząc ich, aby opublikowali je w Ameryce w całości, bez okaleczania lub zmian. Obiecali mi to. Ale następnego dnia amerykańskie gazety zależne od Żydów opublikowały moje słowa w większości okaleczone, zmienione, arbitralnie przykrojone i z komentarzami, które całkowicie przeinaczały moje myśli.

¹² Dawid Kahane (1903–1998) – rabin; w l. 1945–1949 naczelny rabin Wojska Polskiego, wyemigrował do Izraela.

Także w Polsce komunistyczna prasa nie opublikowała uwag w całości, ale w nienawistnych artykułach zniekształciła ich znaczenie i intencje. Katolickim gazetom nie wolno było o tym pisać. Tylko jeden lewicowy periodyk literacki zamieścił dość pogodne studium na temat wpływów Żydów w dzisiejszej Polsce. Artykuł wiceprzewodniczącego Rady Narodowej Stanisława Grabskiego, który chciał na sprawę rzucić nieco światła, został skonfiskowany.

Co więcej, rząd polski oburza się na punkt 4 tych uwag, twierdząc, że w Polsce nie ma ani Żydów, ani żadnych innych elementów w urzędach państwowych wysokiego i niskiego szczebla, które dążyłyby do narzucania krajowi form życia sprzecznych z wolą narodu. Niektóre gazety rządowe nie zawahały się nawet zakwalifikować moich słów jako wypowiedzenia wojny reżimowi. Prasa komunistyczna na całym świecie, a zwłaszcza prasa moskiewska, oczerniała mnie na wszelkie sposoby. Zarazem naród nie przestaje wysyłać mi świadectw zdyscyplinowanej solidarności i religijnego przywiązania ze wszystkich części kraju. Burza powoli cichnie.

Dziś, miesiąc po ponurych wydarzeniach, utrwała się przekonanie, że zostały one wywołane przez UB przy użyciu perfidnej sztuki prowokacji. Tylko taka hipoteza tłumaczyłaby wiele zaskakujących zbiegów okoliczności i tajemnic, które do dziś spowijają tamtą tragedię. Kielce to jedno z miast, które najzacieklej opierają się komunizmowi. W referendum z 30 czerwca masowo zagłosowały przeciwko rządowym ideom. Trzeba było za to zapłacić. Wicepremier Mikołajczyk też jest tego zdania.

Uzupełniając ten raport, muszę odnotować, że jego eminencja bp Kubina, biskup częstochowski, podpisał 7 lipca apel, którego tłumaczenie załączam. Jak później stwierdził, został wprowadzony w błąd przez władze Częstochowy, które wmówiły mu, że także tam ma wybuchnąć powstanie przeciwko Żydom. W odezwie naniósł poprawki, zaakceptowane przez wojewodę, który jednak nie uwzględnił ich przy publikacji odezwy. W narodzie odezwa ta wywołała przygnębiające wrażenie, gdyż przedstawiała sprawę z fałszywego punktu widzenia, nie licząc się z rzeczywistością. Było wiele protestów przeciwko podpisowi pod tą odezwą abp. Kubiny, źle widzianego również przez kurie biskupią w Kielcach. Oczywiście, komunistyczna i żydowska prasa wychwalała jego ekscelencję biskupa Kubinę jako jedyne biskupa w Polsce, który nie idzie ciemnym szlakiem obskurantyzmu.

Załączam tekst zawierający moje uwagi przekazane amerykańskim korespondentom.

Warszawa, 9 sierpnia 1946 roku
August kard. Hlond

Tłum. z włoskiego Justyna Łukaszewicz

Cardinal Hlond's Unknown Report on the Kielce Pogrom

The previously unpublished first report by Cardinal August Hlond on the Kielce pogrom provides a better understanding of how the then Primate of Poland interpreted the events. The most important factor shaping his attitude towards the tragic events was his conviction that Jews played a significant role in the communist authorities, as well as information which was unfounded about the alleged influx of 1.5 million 'Russian Jews' to Poland. This conviction influenced the content of the communiqué issued by Primate Hlond to Western correspondents on 11 July 1946. In turn, this communiqué contributed to the deterioration of the image of Poland and the Polish Church (especially in Jewish circles) and provoked a wave of protests.

Other documents from the Vatican archives, discussed in the publication's introduction, provide a better understanding of the circumstances surrounding the publication of the report (and another from November 1946). They also present the actions taken by American and British diplomats to persuade the Holy See to intervene and order the Polish episcopate to condemn anti-Jewish violence. These efforts ultimately failed, and the Vatican adopted the position represented by Cardinal Hlond.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Acta Hlondiana

Archivio Apostolico Vaticano

Archivio Nunziatura Gran Bretagna

Archiwum Diecezjalne w Kielcach

Akta Kurialne ogólne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Archivio Storico della Segreteria di Stato – Sezione per i Rapporti con gli Stati e le Organizzazioni Internazionali

Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Pio XII, parte I, Polonia

Źródła publikowane

Kochavi A.J., *The Catholic Church and antisemitism in Poland following World War II as reflected in British diplomatic documents*, "Gal-Ed" 1989, vol. 11, s. 116–128.

Raport ambasadora USA w Warszawie Arthura Bliss-Lane'a do Departamentu Stanu USA w sprawie rozmowy z prymasem Augustem Hlondem, 9 VII 1946, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 166.

Raport biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka przekazany ambasadorowi USA w Warszawie Arthurowi Bliss Lane'owi, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 185–201.

Tokarska-Bakir J., *Logika uniku. O protokole audiencji Josepha Tenenbauma u prymasa Augusta Hlonda 3 czerwca 1946 r.*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 14, s. 477–487

Żaryn J., *Podróż po archiwach kościelnych (1944–1989)*, „Polska 1944/45–1989” 2003, t. VI, s. 253–277.

Prasa

„Dziennik Powszechny” 1946

„Robotnik” 1946

„The New York Times” 1946

„Trybuna Robotnicza” 1946

„Tygodnik Powszechny” 1946

„Правда” 1946

Opracowania

Crane R.F., „Heart-Rending Ambivalence”: Jacques Maritain and the Complexity of Postwar Catholic Philosemitism, „Studies in Christian-Jewish Relations” 2011, t. VI, s. 1–16.

Kamiński Ł., *Polacy wobec nowej rzeczywistości. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000.

Kochavi A.J., *Polscy biskupi, Watykan i Żydzi polscy w czasie przejmowania władzy przez komunistów na podstawie brytyjskich raportów dyplomatycznych*, „Zagłada Żydów” 2009, nr 5, s. 149–162.

Misztal J., *Osadnictwo Żydów polskich repatriowanych ze Związku Radzieckiego na ziemiach zachodnich i północnych*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2, s. 161–184.

Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009.

Semczyszyn M., *Nielegalna emigracja Żydów z Polski 1944–1947 – kontekst międzynarodowy*, „Dzieje Najnowsze” 2018, t. L, nr 1, s. 95–121.

Szaynok B., *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992.

Szumilo M., *I sekretarze Komitetów Wojewódzkich PPR (1944–1948) – portret zbiorowy*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. XLV, nr 4, s. 43–59.

Szumilo M., *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948)*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, t. CXXI, nr 2, s. 287–318.

Szwagrzyk K., *Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość?*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 11, s. 37–42.

Szymański C.K., Stefaniak R., *Zygmunt Rolat Honorowy Obywatel Miasta Częstochowy*, Częstochowa 2016.

Śmietanka-Kruszelnicki, *Pogrom w Kielcach – podziemie w roli oskarżonego*, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 25–74.

Śmietanka-Kruszelnicki R., *Tłum na ulicy planty – wokół niewyjaśnionych okoliczności genezy i przebiegu pogromu Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 roku*, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, Warszawa 2008, s. 108–131.

Zaremba M., *Mit mordu rytualnego w powojennej Polsce. Archeologia i hipotezy*, „Kultura i Społeczeństwo” 2007, nr 2, s. 91–135.

Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Kraków 2012

Związek J., *Odezwy biskupa częstochowskiego dra Teodora Kubiny po pogromie kieleckim*, w: *Żydzi częstochowianie – Współistnienie, Holocaust, Pamięć*, red. J. Mizgalski, Częstochowa 2006, s. 168–181.

Żaryn J., *Prymas August Hlond wobec pogrom kieleckiego*, „Zaranie Śląskie” 2015, nr 2, s. 48–60.

Łukasz Kamiński – pracownik Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego i dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Specjalizuje się w najnowszej historii Polski i Europy Środkowo-Wschodniej (w szczególności historia komunizmu i oporu przeciwko niemu), w pracy badawczej podejmuje także zagadnienia pamięci zbiorowej i polityki historycznej. Email: lukasz.kaminski@uwr.edu.pl.

Łukasz Kamiński – assistant professor at the Institute of History of the University of Wrocław and director of the National Ossoliński Institute. He specialises in the contemporary history of Poland and Central and Eastern Europe (in particular the history of communism and resistance against it), and his research also covers issues of collective memory and historical politics. Email: lukasz.kaminski@uwr.edu.pl.